

# DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Dziennik” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonamentów 1,20 zł i z dopłatami 1,60 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, a półrocznie 8,00 zł. Prowadzi się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegraf: „Dziennik” Nowe Miasto-Koszalin.

Rok X.

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 6 lutego 1930.

Nr. 15

## Mowa min. Zaleskiego.

Idea pokoju. — Wzrost wpływów Polski. Stosunek do Francji. — Nasze długi — Ewakuacja Nadrenji a bezpieczeństwo Polski. Polska a sąsiedzi. Albo bezwzględny traktat z Niemcami albo zerwanie rokowań. Warunkiem powodzenia jedności społecznej w dziedzinie polityki zagranicznej.

Ostatnio na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu min. Zaleski wygłosił przemówienie, w którym zobrazował całokształt polityki polskiej za okres ubiegłego roku.

Min. Zaleski podkreślił na wstępie, że idea pokoju, jego zachowanie i umocnienie, są kanonami polskiej ideologii. Minister stoi na stanowisku, że wpływy polskie w polityce światowej wzrastają, czego najlepszym dowodem jest nie tylko stosunek do nas Ligi Narodów, lecz takie fakty, jak podniesienie szeregu naszych poselstw do godności ambasad.

Przechodząc do stosunków wzajemnych między państwami, min. Zaleski podkreślił istniejącą nieprzerwaną współpracę z Francją. Stosunki z tym naszym sprzymierzeńcem rozwijają się coraz lepiej, a coraz bardziej intensywna współpraca opiera się nie tylko na uczuciach sympatii i przyjaźni, lecz na wzajemnym zrozumieniu wielu pierwszorzędnych zagadnień międzynarodowych.

Obszerniej omówił p. Zaleski stosunek Francji do Niemiec. Musimy sobie uzmysłowić — mówił — że opinia francuska widzi konieczność rozsądnego uregulowania swych stosunków politycznych i gospodarczych z Niemcami. Płyne to zarówno z pragnienia i głębokiej ideologicznej wiary w hasło pokoju, jak też z potrzeb życia codziennego... Sądzę, że do najpierwszych fundamentów równowagi politycznej Europy i światowego pokoju należy właśnie osiągnięcie rozumnego porozumienia francusko-niemieckiego i polsko-niemieckiego.

Wiele miejsca w swym mowie min. Zaleski poświęcił zagadnieniom finansowym, które były przedmiotem obrad w Hadze.

„Pragnę tutaj stwierdzić, tak oświadczył min. Zaleski, iż zawarte w rezolucji sejmowej sugestje o czynienie przez rząd polski zabiegów celem wprowadzenia w życie założeń IX Zgromadzenia Ligi Narodów co do zawierania umów między państwowych według wzorów, proponowanych przez komitet do spraw arbitrażu i bezpieczeństwa, mimo zabiegów rządu polskiego nie znalazły dotychczas możliwości takiej realizacji, która odpowiadałaby celom, wytkniętym przez wnioskodawców.

Biorąc powyższe wszystkie elementy pod uwagę wobec konieczności ustosunkowania się naszego do sytuacji, jaką zbliżający się termin zasadniczej zmiany w warunkach gwarancji bezpieczeństwa, wynikających z odnosnych postanowień Traktatu Wersalskiego, wytworzy — cała nasza polityka zagraniczna pod tym kątem widzenia ujęta i skierowana została.

Zawarte traktaty wersalski, Saint Germain, nałożyły na nas bardzo uciążliwe zobowiązania finansowe, wynoszące 2 i pół milijarda marek, półtora milijarda koron złotych, wreszcie 228 milionów franków szwajcarskich (jako tak zw. „dług wyzwolenia“).

Delegacja polska w Hadze czyniła wysiłki w kierunku skreślenia przez mocarstwa wierzycielskie powyższych sum. Plan Younga uwzględnił w pewnym stopniu interesy polskie. Delegacja nasza już na pierwszej konferencji baskiej złożyła oświadczenie, że przystąpi do planu Younga, o ile Niemcy zrezygnują z pretensyj do nas zarówno państwowych, jak prywatnych.

Na tem tle nawiązaliśmy rokowania z Niemcami, które doprowadziły do polsko-niemieckiego porozumienia, podpisanego 31 października ub. r. Porozumienie to opiera się na następujących zasadach: rząd niemiecki rezygnuje z wszelkich pretensyj do

Polski, wzamian za co Polska uznaje stan rzeczy, wytworzony przez plan Younga.

Powyższe rokowania stwierdziły, iż należy także uregulować szereg spórów, istniejących oddawna między Polską a Niemcami, co położyłoby kres licznym procesom, które się toczą od lat na terenie międzynarodowym. To też za uznanie całokształtu naszych uprawnień w zakresie odkupu przedewszystkiem rząd polski poczynił również pewne ustępstwa.

Posunęły się również bardzo znacznie rokowania o traktat handlowy z Niemcami; doprowadzenie do ostatecznego układu zależy jedynie od sprawy zbytu trzody chlewnej w Niemczech.

„Długotrwałe rokowania — oświadcza z naciskiem min. Zaleski — zbyt już się przewlekły. Rozumiemy bardzo dobrze, iż tego stanu niepewności przedłużać dalej nie możemy. Najbliższe dni przyniosą nam prawdopodobnie ostateczną decyzję albo traktat zostanie zawarty albo też rokowania zostaną uznane za niecelowe i delegacja rozwiązana“.

Stosunki z państwem sowieckim pod względem politycznym były poprawne; pod względem ekonomicznym przyniosły Polsce pewien wzrost wywozu, zwłaszcza w zakresie wyrobów hutniczych.

Stosunki polsko-gdańskie układają się na zasadach życzliwości i poparcia interesów gdańskich.

Minister kończył swe exposé słowami:

„Jak Panowie mogli sobie zdać sprawę z faktów, które tu oświetliłem, w polityce naszej pomimo trudności, pomimo wielu korektyw, jakie musieliśmy w tem naszym dziedzictwie przeprowadzić, posuwaliśmy się i posuwamy się stale naprzód.

Dużo jeszcze mamy do dokonania, wiele

przeciwieństw policy ministrowie spraw zagranicznych będą musieli usunąć. Krok za krokiem bez fanfaronady, ale w wyjątkowej, a często znożnej pracy, musimy postępować, aby państwu naszemu należne mu miejsce zabezpieczyć i autorytet jego stale podnosić i rozszerzać.

Wierzę, że jest to droga, po której polityka nasza może się potoczyć, uzyskując wielkie rezultaty, ale dla ich osiągnięcia dwa są niezbędne warunki:

Pierwszy ten, aby naród cały stanął do tej pracy i aby zrozumiał, że wielkiej naszej sile liczebnej, wielkiej rozległości naszego kraju winien odpowiadać i stan ekonomiczny oraz poczucie świadomości politycznej i umiłowanie odrodzonego państwa. Kierownicy naszej polityki, wsparci o taką wolę i współpracę narodu — niewątpliwie zawsze silni będą w swych wystąpieniach na zewnątrz moralną siłą całego narodu, co znakomicie przyczyni się do powodzenia ich poczynań.

Drugi warunek — to niezbędne wyodrębnienie polityki zagranicznej od wewnętrznych naszych sporów i waśni.

Nawet od tych sporów, które mogą być uważane za poważne spory i różnice poglądów na istotę ustrojowych naszych zagadnień.

Powinniśmy precz od siebie odsunąć spory i rozbieżności, gdy przed forum zagranicznym interesu całego państwa bronimy.

Gdy wierni tym dwóm warunkom, wszyscy wyłożymy siły w dbałości o zewnętrzny autorytet państwa, to nie tylko Polska cała, ale i jej obywatele będą się cieszyli powagą w Europie i świecie“.

## Ważna narada międzyministerjalna w Warszawie celem przełamania kryzysu gospodarczego.

Warszawa. W dniu 1 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa Ministrów prof. Bartla narada gospodarcza w sprawie złagodzenia bezrobocia i ożywienia tych dziedzin produkcji, które przeżywają obecnie trudności z powodu braku zamówień.

W naradzie wzięli udział p. kier. Min. Skarbu Matuszewski, minister Spraw Wewnętrznych Józefski, min. Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, minister Komunikacji Kühn, minister Rubót Publicznych Matakiewicz, minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor, minister Poczty i telegrafów Boerner, wice-minister Spraw Wojskowych gen. Konarszewski, wice-minister Skarbu Grodyński oraz prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Górecki.

Na naradzie tej omawiano: 1. sprawę uiszczenia należności dostawcom za wykonywane zamówienia dla instytucji państwowych, 2. sprawę wcześniej-

szego przygotowania przetargów i racjonalnego rozkładania zamówień w okresie roku budżetowego w zależności od konjunktury, 3. sprawę technicznych i finansowych możliwości przesunięcia części zamówień rządowych z kwartałów dalszych na bliższe i ustalenia kolejności tych zamówień, 4. sprawę ewentualnego przyspieszenia zamówień, nie wymagających finansowania w r. 1930-31, wreszcie, 5. omawiano sprawę forsowania zamówień rządowych w tych dziedzinach produkcji, w których obserwujemy najsilniejsze natężenie bezrobocia.

Bezpośrednio po tej naradzie odbyła się pod przewodnictwem pana premiera Bartla i z udziałem ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu, Spraw Zagranicznych oraz Pracy i Opieki Społecznej konferencja w sprawie zewnętrznej polityki gospodarczej rządu.

## O zbliżeniu Polski z Estonją.

Przemówienie min. Lattika na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Talin. Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego wygłosił przemówienie min. Spraw Zagranicznych Lattik, wyjaśniając cel podróży Głowy Państwa Estońskiego do Warszawy.

Minister uważa napaści ze strony opozycji za niestosowne i podkreśla, że pomiędzy Polską a Estonją zawsze panowały przyjacielskie stosunki i że obecna podróż do Warszawy bez wątpienia jeszcze bardziej zacieśni węzły przyjaźni, łączące oba państwa. Podróż naczelnika Strandmana, według słów Lattika, nie kryje w sobie żadnych celów politycznych. Głowa Państwa Estońskiego odwiedziła już Finlandję, Łotwę i Szwecję. Obecnie zostaje przedsięwzięta

tylko kolejna wizyta do Polski.

Gdy w swoim czasie poruszono sprawę tej podróży, minister Lattik poinformował o niej komisję Spraw Zagranicznych, w pracach której biorą udział również przedstawiciele opozycji, którzy wówczas nie protestowali przeciwko tej podróży.

Minister zakończył przemówienie wyrażeniem pewności iż cały naród estoński jak najżyczliwiej odnosi się do podróży naczelnika państwa, uważając, iż dopomocze ona bez wątpienia do zwiększenia przyjaźni pomiędzy Polską a Estonją.

Przemówienie min. Lattika powitała Izba oklaskami.

## Ambasada turecka w Warszawie.

Warszawa. Sprawa podniesienia poselstwa tureckiego w Warszawie i polskiego w Angorze do godności ambasady jest już definitywnie zatwierdzona i sfinalizowanie ostatecznej formalności jest już

kwestją najbliższego czasu.

Utworzenie ambasady polskiej w Angorze i tureckiej w Warszawie oraz mianowania ambasadorów nastąpi w krótkim czasie.



## Tajemnicze zniknięcie gen. Kutiepowa.

Czy dziełem Sowietów?

Paryż. Kolonia emigrantów rosyjskich w Paryżu jest w najwyższym stopniu podniecona i przerażona niespodzianym zniknięciem gen. Kutiepowa, prezesa Związku wszystkich organizacji wojskowych na emigracji.

Gen. Kutiepow, którego wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz umierając wyznaczył na swojego następcę, nadając mu miano istotnego szefa wszystkich wojskowych emigrantów rosyjskich zagranicą, zniknął w sposób niezwykle tajemniczy. Przed paru dniami z mieszkania swego, w którym mieszkał wraz ze swoją żoną i 5 letnim synkiem, gen. Kutiepow wyszedł o godz. 10 rano, udając się na ul. Mademoiselle, gdzie miał uczestniczyć w zebraniu „Związku Gallipoli“, który grupuje w sobie byłych kombatantów, zamieszkałych we Francji. Tymczasem — jak stwierdzono — na zebraniu owego Związku gen. Kutiepow wcale się nie pojawił i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Energiczne poszukiwania, przeprowadzone we wszystkich komisariatach policyjnych i szpitalach, nie dały żadnego rezultatu. Nikt wogóle nie ma pojęcia, co mogło się stać z gen. Kutiepowem.

Gen. Aleksander Kutiepow był duszą „białych“ emigrantów rosyjskich w Paryżu. Podczas wojny światowej był on jednym z najdzielniejszych szefów armii carskiej, po rewolucji zaś bolszewickiej z końcem roku 1918 został jednym z generałów „białej“ armii Denikina, poczem współpracował z gen. Wranglem. W r. 1924 gen. Kutiepow zmuszony rozwiązać „białą“ armję, wraz z rzeszą innych Rosjan, wyemigrował do Francji, gdzie wraz z ks. Mikołajem Mikołajewiczem był przywódcą wszystkich b. wojskowych rosyjskich, którzy znaleźli schronienie na francuskiej ziemi. Stanowisko to i wielka powaga, jaką gen. Kutiepow cieszył się wśród emigrantów rosyjskich, musiały być „solą w oku“ dla Sowietów.

### Porwanie? ... Zbrodnia? ...

Koła emigrantów rosyjskich w Paryżu nie robią sobie iluzji w sprawie losu gen. Kutiepowa. Wykluczają one możliwość jakiegoś wypadku. Gen. Kutiepow miał bowiem zawsze dowód tożsamości przy sobie, pozatem wszelkie poszukiwania w szpi-

talach i w klinikach prywatnych nie dały żadnego rezultatu. Wykluczona jest również możliwość ucieczki. Gen. Kutiepow uwielbiał bowiem swoją żonę i małego synka i nie byłby ich tak tajemniczo porzucił.

Nie może tu być mowy o jakimś porwaniu siłą. Gen. Kutiepow bowiem był bardzo ostrożny, a pozatem obdarzony niezwykłą siłą fizyczną. Jeżeli został porwany, to przy pomocy jakiegoś zradzieckiego podstępny. Musiał paść ofiarą jakiegoś przyuczajonego zdrajcy, którego znał dobrze i którego darzył zaufaniem, a który musiał go namówić podstępnie do wejścia do samochodu.

Ów przypuszczalny zdrajca, pozostający na usługach Sowietów, musiał prawdopodobnie doręczyć gen. Kutiepowi jakiś sfingowany list, z ważną dla niego nowiną, np. o śmierci któregoś z wybitnych emigrantów. Gen. Kutiepow, zaskoczony niespodzianą tą wiadomością, wszedł niechybnie do auta, gdzie został bezwzględnie natychmiast odurzony chloroformem i zgładzony.

### Kto i dokąd przypuszczalnie uprowadzono gen. Kutiepowa?

Uwagi godnym jest doniesienie „Matina“, że agenci sowieccy już od trzech tygodni urządzili sobie w pewnej kawiarni, w pobliżu mieszkania gen., coś w rodzaju posterunku wywiadowczego, który został zniesiony krótko po zniknięciu gen. Również agenci sowieccy kilka domów dalej wynajęli pewien sklep, który od niedzieli jest zamknięty. Emigranci rosyjscy sami stawiają hipotezę, że Kutiepow, który codziennie zmieniał swych szoferów, wyłącznie dawniejszych oficerów carskich, którzy wozili go darmo, natrafił przypadkowo na tajnego agenta sowieckiego, który go uprowadził.

Zgłaszają się coraz liczniej świadkowie, którzy twierdzą, że Kutiepow znajduje się w ambasadzie sowieckiej, dokąd został uprowadzony. Niektóre osoby twierdzą, że widziały, jak funkcjonariusze ambasad sowieckiej przemocą wtrącili generała Kutiepowa do samochodu. Jak słycać kilku posłów przygotowuje interpelację w Izbie z żądaniem, aby rząd wdrożył natychmiastowe kroki, celem uwolnienia uprowadzonego generała.

## Francja ma dość Sowietów.

Nie powinna dłużej tolerować ambasadora zbójów i barbarzyńców.

Paryż. Sprawa zniknięcia gen. Kutiepowa, prezesa wszystkich organizacji wojskowych wśród emigracji rosyjskiej, stanowi prawdziwą sensację dnia. Pisma poświęcają jej szerokie ustępy, komentując zebrane dotychczas wiadomości. Naogół przeważa zdanie, że gen. Kutiepow został porwany przez agentów G.P.U. i ukryty w niewiadomym miejscu.

W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Le Journal“, b. radca ambasady sowieckiej Biesiadowski, potwierdza, że agenci G. P. U. śledzili oddawna Kutiepowa. Szef ich we Francji, niejaki Janowicz, chwalił się, że posiada wśród bliskich generałowi Kutiepowowi osób pewnego informatora.

W dzienniku „La Victoire“ Gustaw Herve oświadcza, że jeżeli śledztwo wykaże, iż przypuszczenia co do porwania gen. Kutiepowa przez

agentów P. G. U. są prawdziwe, wówczas żaden rząd francuski nie będzie mógł dłużej niż 24 godzin tolerować na swej ziemi ambasadora „tych zbójów i barbarzyńców“.

Moskwa. Do prasy moskiewskiej komunikują z Paryża, że część opinii francuskiej domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją. Wszyscy korespondenci sowieccy obszernie komunikują o wystąpieniach Milukowa i Kiereńskiego na zebraniach socjalradykałnej partii paryskiej. Na zebraniu tem miało uczestniczyć około 100 radykałów. Korespondenci sowieccy przytaczają pozatem wyjątki z artykułów gazet francuskich. M. in. z „L'Ordre“, w którym autor apeluje do Tardieu, aby usunął z Paryża Dowgalewskiego i odwołał z Moskwy ambasadora Herbetta, stawiającego rzekomo Francję w śmiesznej sytuacji.

### Tak postąpić powinni i inni!

Gen. Haller odrzucił pojedynek.

Poznań. Przed kilku dniami prezes Banku Gosp. Kraj., gen. dr. Roman Górecki, czując się dotkniętym pewnym wystąpieniem gen. broni w stanie spoczynku, Józefa Hallera, przysłał mu zastępców honorowych.

Zastępcy honorowi, którymi byli gen. Dzierżanowski, dowódca O. K. w Poznaniu i prof. uniwersytetu poznańskiego, dr. Antoni Jakubowski, zgłosili

się w przepisany czas u gen. Józefa Hallera, który jednak tylko złożył zastępcom honorowym oświadczenie na piśmie, iż przed kilku laty, jako członek sekcji marjańskiej złożył przysięgę, że nie uznaje postępowania honorowego.

Wobec tej odmowy ze strony gen. Józefa Hallera, w myśl przepisów postępowania honorowego dla oficerów, zarówno w stanie czynnym, jak spoczynku, sekundanci gen. Góreckiego spisali protokół jednostronny i skierowali go do generalskiego sądu honorowego.

## POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ.

60

(Ciąg dalszy.)

Alfons skinął na Piotra, który zabrał szybko kasetę i flakonik i wyszedł z pokoju.

Meżonkowie zostali sami.

Irena stała, jak skamieniała. Okropne przerażenie ubezwładniło jej członki. Alfons nie domyślał się niczego, nie wiedział, że żona jego poczuła woń trucizny i że woń ta przesładowała ją nieustannie od czasu śmierci Fryderyka. On sam dawno już o tem zapomniał.

I zbliżywszy się do niej, chciał ją objąć ramieniem, ale Irena odepchnęła go gwałtownie.

— Cóż to, — zawołał zdziwiony, — co to znaczy?

— Nie dotykaj mnie! — krzyknęła młoda kobieta. — O, teraz wszystko mi się wyjaśnia! Precz morderco!

— Ireno!

— Ty zabiłaś Fryderyka! Rozumiem teraz do-

piero to, co mi dotychczas było niepojętem! O Boże!

Alfons stał przerażony, bezradny, siny na twarzy.

— Ależ skądże to podejrzenie? — wyjąkał, nie wiedząc już, co mówi.

— Trucizna zdradziła cię!

— Trucizna? — powtórzył bezmyślnie.

— Tak, woń jej! Za pomocą tej trucizny zamordowałaś Fryderyka. Poczulałam zaraz wtenczas tę woń i dziś znowu! O, nie myślę się! Woni tej nie zapomnę nigdy w życiu.

Teraz dopiero zrozumiał Alfons całe swoje położenie. Oczy jego otworzyły się szeroko, zdawało mu się, że ziemia się pod nim zapada! Przegrał sprawę — wiedział o tem, a pomimo to postanowił bronić się do upadłego.

— Jak możesz coś podobnego przypuszczać... — zaczął z nadludzkiem spokojem.

— Milcz, nędzajku! Zamordowałaś Fryderyka! Ty! ty! A ja nie domyślałam się tego! Kochałam mnie — a więc on musiał ci ustąpić z drogi! O, ja nieszczęśliwa! — zawołała, wybuchając głośnym płaczem.

## Jeszcze teraz

na początku miesiąca można zapisać sobie

„DRWĘCĘ“

na luty lub też na luty i marzec.

## Czytaj matko!

1. Dzieciom i młodzieży nie należy nigdy dawać ani piwa ani wina ani wódki!

2. Napoje alkoholowe na lekarstwo można używać wyjątkowo i to tylko na wyraźne polecenie lekarza.

3. Napoje alkoholowe wcale nie są środkami spożywczymi, lecz używkami szkodliwymi.

4. Regularne, choć umiarkowane spożywanie napojów psuje krew i powoduje liczne choroby.

5. Regularne, choć umiarkowane używanie napojów alkoholowych osłabia zdolność do pracy i sprawdza niezdolność wyżywienia rodziny.

6. Częste, chociaż umiarkowane używanie napojów alkoholowych kogokolwiek z rodziców powoduje liczne kalectwa i normalny rozwój umysłowy i fizyczny potomstwa.

7. Wyleczyć z nałogu można tylko zupełnym powstrzymaniem się od napojów alkoholowych, a nie umiarkowanym pić.

Dla dobra Twojego, dzieci Twoich, wstąp do organizacji abstynentów, skłoń do abstynencji również Twego męża, a przekonasz się, że w rodzinie Twej nastanie wkrótce raj na ziemi. Wówczas z wielkiego szczęścia będziesz wołać:

Niech żyje abstynencja!

## WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 5 lutego 1930 r.

Kalendarzyk. 5 lutego, Środa, Agaty p. m.

5 lutego, Czwartek, Doroty p. m., Tytusa b.

Wschód słońca g. 7 — 37 m. Zachód słońca g. 16 — 53 m.

Wschód księżyca g. 10 — 11 m. Zachód księżyca g. 0 — 33 m.

### Bacność właścicieli mieszkań na prowincji!

Jak już kilkakrotnie podaliśmy do wiadomości publicznej, powstaje z terenem działania na Pomorze Pomorski Związek Propagandy Turystycznej, którego zadaniem będzie propaganda wogóle wszystkich ciekawych, pięknych miejscowości Pomorza, udostępnienie turystom i wycieczkom przybycia i zwiedzenia ich, jednym słowem, stworzenie pewnego stałego ruchu przyjezdnych.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie PZPT. nałożył na siebie, jest sprawa należytego zorganizowania i przygotowania na najbliższy sezon tanich, wygodnych, kulturalnie urządzonej letnisk na Pomorzu, obfitujących wszak w zdrowe, pięknie położone, o dużej rozmałości krajobrazu oraz zabytków i wygodne pod względem komunikacyjnym miejscowości.

Korzyści, płynące z oddania na sezon letni (3—4 miesiące) w całym szeregu miejscowości Pomorza pomieszczeń na letniska, są bardzo poważne, już choćby mając na względzie znaczny wzrost spożycia, a ponieważ gład kulturalnych letnisk w Polsce jest bardzo duży, zwłaszcza dla takich skupisk ludzkich, jak Warszawa, Łódź, niezbyt od Pomorza oddalonych, jest wszelka nadzieja uzyskania poważnych materialnych korzyści dla naszej ludności.

P. Z. P. T. może celem ściągnięcia letników przeprowadzić bardzo szeroką propagandę, musi jednak posiadać szczegółową ewidencję wszystkich dogodnych letnisk.

Wzywa się zatem wszystkich właścicieli mieszkań w miejscowościach, które mogłyby letników przyjmować, o zgłoszenie się według poniższego kwestionariusza:

1. nazwisko i dokładny adres zgłaszającego.
2. czy w miejscowości tej (wieś, osada lub małe miasteczko) jest stacja kolejowa lub jak daleko do stacji kolejowej i jaka jest do niej komunikacja, 3. jak jest położone mieszkanie (czy jest w pobliżu rzeka, jezioro, las), 4) czy wszystkie produkty spożywcze można nabywać na miejscu, względnie, gdzie je można nabywać.
5. jak daleko do najbliższego miasteczka.
6. ile może oddać mieszkań, składających się: a. z jednej izby, b. z jednej izby i kuchni, c. z dwu izb i kuchni i jaka jest cena tych mieszkań za sezon (3 miesiące letnie).

— Nie mów niedorzeczności, — prosił łagodnie. — Rozważ sobie dokładnie tę rzecz. Mordercę twojego męża schwytano i ukarano, czy zapomniałaś o tem? Ja sam oddałem go w ręce sprawiedliwości!

— Człowiek ten był twojem narzędziem!

— Nie możesz tego mówić na serjo! Więc niewinny pozwoliłby się tak surowo ukarać?

— Pieniądz jest wszechwładny!

— Posłuchaj mnie....

— Nie, nie! Fryderyk został otruty i ty dostarczyłaś trucizny! A ja szalona dałam się oszukać! Zapomniałam, że nie wybaczyłaś mu tego, że on pozyskał moje serce! Dom nasz był otwarty dla ciebie, uważaliśmy cię za przyjaciela. Boże wielki, czy zmysły straciłam? Ja sama jestem winną śmierci Fryderyka, ja go zabiłam!

Alfons milczał.

— A mój syn? — zawołała po chwili, załamując ręce. — co zrobiłeś z moim synem?

— Twój syn? — szepnął drżącymi ustami.

— Tak! Co zrobiłeś z Marcelkiem, którego ukra- dłeś? Bo tylko ty mogłeś mi go wydrzeć!

— Zaręczam ci, że...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Wykłady oświatowe

z przezrociami odbędą się z ramienia T.C.L. w niedzielę, dnia 9 lutego;

**Lekarty:** O godz. 6-tej po poł. Obrona Lwowa, p. prof. Leszczyce Przywara.

**Łąkorz:** O godz. 7 i pół Quo Vadis, p. prof. Komeza.

**Lipinki:** O godz. 7 i pół Pomorz ePolskie, Ks. Dembieński.

7. Jaka jest powierzchnia izb (podać w przybliżeniu w metrach kwadratowych). P. Z. P. T. przyjmuje odpowiedzialność, że wynajmujący mieszkania dla letników nie będą narażani na żadne ze strony letników przykrości i że należności za wynajem będą regulowane z góry. Zgłoszenia należy przesyłać jak najprędzej pod ad. Pomorski Zw. Propag. Turystycznej, Toruń-Szopena 24. I p.

### Ważne dla myśliwych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie w sprawie adwokata Garczyńskiego przeciw Magistratowi m. Warszawy rozstrzygnął, że broń myśliwska jest przedmiotem zbytku tylko u tych myśliwych, którzy ani nie dzierżawią własnych terenów łowieckich, ani też nie należą do Towarzystw Myśliwskich, takie tereny dzierżawiących. Wobec tego niema podstawy prawnej do wymierzania podatku miejskiego od broni myśliwskiej tym myśliwym, którzy sami tereny łowieckie dzierżawią lub też do Towarzystw Myśliwskich należą. Wnoszone na tej podstawie sprzeciwu powinny wedle informacji Polskiego Związku Stow. Łowieckich w Warszawie być zaopatrzone w odpis kontraktu dzierżawy polowania lub zaświadczenie odnośnego Towarzystwa, że wnoszący sprzeciw jest jego członkiem.

### Obniżenie taryfy kolejowej na Lubin.

Z dniem 1 lutego r. b. Ministerstwo Komunikacji wprowadziło do wykładowej taryfy ulgowej, którą objęte jest zboże w ziarnie i rośliny strączkowe, Lubin. Taryfa ta obejmuje wszystkie odcinki kolejowe od stacji kolejowych wewnątrz kraju do wszystkich punktów granicznych.

Wprowadzenie Lubinu do wykładowej taryfy ulgowej nastąpiło na skutek starań sfer rolniczych. Ministerstwo przyszło z pomocą wywozowi Lubinu z Polski uznano za celowe.

### Zakaz urządzania kwost na dworcach kolejowych.

Minister komunikacji, inżynier A. Kühn, wydał ostatnio zarządzenie, zabraniające urządzania wszelkiego rodzaju kwost na dworcach kolejowych, nawet w wypadkach nadzwyczajnych. Zarządzenie to wydane zostało w trosce o zapewnienie porządku i spokoju na terenie dworców oraz w trosce o zapewnienie wygody pasażerom. Do wydania tego zarządzenia spowodowały m. in. p. Ministra często zatargi pomiędzy kwestującymi a pasażerami, którzy, spiesząc się do pociągów, bardzo łatwo niecierpliwili się i popadali w pasję, gdy ktoś ich zaczepiał z prośbą o złożenie datku. Często w wypadkach takich interwenjowała policja.

### Z miasta i powiatu.

#### Obchód 10-tej rocznicy istnienia Towarzystwa „Sokół” w Nowemiście.

**Nowemiasto.** Jak już wynikało z naszych obwieszczeń w gazecie, nasz „Sokół” w niedzielę, dnia 2 lutego obchodził 10-lecie swego istnienia. Czemu był dla nas „Sokół” w czasie niewoli, na czym polega jego znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości, nad tem rozwozić się nie mamy zamiaru, bo już często o tem pisaliśmy i nasi czytelnicy już dla tej sprawy mieć winni należyte zrozumienie. Jeżeli o tem jednak jeszcze wspominać, to dla tego, żeby uwydatnić, że obchód taki jest wydarzeniem doniosłym, że jako taki przez społeczeństwo rozumiany i oceniany być powinien. Niestety, nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę i stąd, aczkolwiek udział publiczności w obchodzie 10-lecia „Sokoła” naogół był dość znaczny, jednak mógł być jeszcze daleko okazalszy w stosunku właśnie do wartości i znaczenia tegoż towarzystwa. Jako że idea sokoła ściśle się wiąże z tradycją naszych przodków, którym najdroższymi ideałami była wiara i Ojczyzna, i nasz „Sokół” najpierw uważał za główną powinność spełniać swój obowiązek wobec Boga, udając się o godz. 9 na raną uroczystą mszą św., w której również uczestniczyły delegacje innych towarzystw z szaniarami i przedstawicielami towarzystw i miejscowych władz, a w czasie której miejscowy ks. Prefekt słusznie uwydatnił, że idea sokoła idzie po linii życzeń kościoła i uszlachetnieniem duszy, co jest przedwiednią jej myśli, spełnia ważną misję wobec Boga. Wieczorem o godz. 8 w sali Hotelu Polskiego odbyła się uroczysta wieczornica, na program której złożyły się w pierwszej części występy drużyny lekkoatletycznej i 2 piramidy. Ćwiczenia te na poręczach pomysłu naczelnika Gniazda, p. Lendziona, do których stanęło kilka druhów, wypadły znakomicie i dając świadectwo o wysokim poziomie w dziedzinie zręczności fizycznej naszego „Sokoła”. W drugiej części odegrana została z niemałym powodzeniem i silnym wrażeniem dla widzów z powodu nader patriotycznego tła i dość dobrego odtworzenia ze strony zespołu amatorskiego, sztuka p. t. „W górę Serca”. Sens z tej sztuki w zupełności kryje się z celem, jakim służy „Sokół” i co jest jego myślą przewodnią. Rzęsiste oklaski ze strony publiczności były i podzięką za grę, ale zarazem i dowodem głębokiego odczucia ducha, którym owiana jest i sztuka i idea „Sokoła”. Zaznaczyć wypada, że w przerwach koncertowała pięknie i wdzięcznie orkiestra 67 p. p. Koniec tworzył wesołe pląsy, trwające aż do rana.

#### Zwłoki noworodka znalezione w kościele.

**Nowemiasto.** Dnia 2 bm. zgłosiła Józefa Szudzińska na Policję iż podczas czyszczenia w kościele znalazła między ścianą a ławkami paczkę, którą to już dnia poprzedniego zauważyła, ale zostawiła leżącą. Jak wykazały dochodzenia, w owej paczce znajdowały się zwłoki podrażnionego noworodka. Znalezione zwłoki noworodka złożone zostały w kostnicy szpitala powiatowego, a energiczne dochodzenia za wykryciem wyrodnej matki są w toku.

### Nowemiasto.

#### Aktualny wykład oświatowy 6 gruźlicy.

Wykład na temat epidemiologii gruźliczej wygłosi w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 5 po poł. w auli gimnazjalnej p. dr. Żuralski.

Powiatowy Komitet T. C. L.

### Z życia naszego tow. Powst. i Wojaków.

**Rożental.** W dniu 19 stycznia r. b. urządziło w Rożentalu towarzystwo Powst. i Wojaków przedstawienie amatorskie, które wypadło ogólnie zadawalniająco i wprawiło wszystkich gości w dobry humor i śmiech, za co obdarzono amatorów licznymi oklaskami.

Odegrane zostały dwie humorystyczne jednoaktówki pod tytułami: „Aktor bez zajęcia” oraz „Jeden z nas musi się ożenić”, co wypadło dobrze li tylko dzięki ogólnemu poświęceniu się amatorów wzgl. amatek i ich reżysera, za co należy im się słuszące uznanie, jak najmniej i tu. skarbunkowi, drh. Gestwickiemu, który dużo się przyczynił w przygotowaniach tego przedstawienia oraz zabawy.

Wśród publiczności widziało się też dużo gości pozamiejscowych, jak z Lubawy i dalszych stron, a nawet z Brodnicy, którzy, nie szcędząc trudów dalszej podróży, raczyli zaszczyścić obecnością swą tutejsze przedstawienie i częściowo zabawę, popierając tem chwalebnie pracę wytyczną tutejszego towarzystwa Powst. i Wojaków.

Jednakowoż trzeba tu zaznaczyć oraz podkreślić niezrozumienie wielkie tutejszych obywateli gospodarzy, którzy odnoszą się bardzo obojętnie do tak ważnej sprawy wytycznej tutejszego towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Wyjątki stanowią tylko kilku, lecz bardzo mała liczba tych, którzy rzeczywiście w rozumieniu dobrej sprawy są pomocą w organizacji, popierając stowarzyszenie, za co się im także należy uznanie. Jednak jedyny gospodarz i obywatel, pan Działba Konrad, były oraz obecny prezes towarzystwa Powst. i Wojaków ofiaruje i poświęca się tej sprawie w całej pełni, nie szcędzi grosza ani czasu ni wszelkiego trudu, pracuje z resztą zarządu i towarzystwem chętnie oraz wytyżeniem wszelkich sił nad utrzymaniem wzgl. rozwoju się towarzystwa wzgl. organizacji P. W.

Należy się temuż szczególniejsze ogólne uznanie i podzięką. lecz, niestety, tego zrozumienia u większości obywateli tu. dotąd nie ma, a są, co jest tem smutniejsze i tacy obywatele miejscowi różnych zawodów, co nie dosyć, że nie popierają, lecz jeszcze hamują bieg dalszej pracy organizacyjnej w P. W.

Czas byłby nareszcie, ażeby tutejsze obywatelstwo Rożentalskie się ocknęło i zarazem przyszło do przekonania o potrzebie solidarności i ażeby podało sobie wspólnie bratnią dłoń do dalszej i owocnej pracy organizacyjnej w tow. P. W. oraz stowarzyszeniu młodzieży katolickiej w miejscach, a nie dopuszczając, jak dotąd, przez swą obojętność do rozłamów, wzgl. tworzenia się może nowych towarzystw, ewt. organizacji, pozornie pod jednym hasłem idących, ale, niestety, inaczej myślących.

Współpraca gorliwej i dobrej idei narodowej można dużo zdziałać dla dobra Ojczyzny naszej, ale w rozdrobieniu oraz obojętności i niezrozumieniu rzeczy wszelka praca na nie się nie zda.

Najoczywistszy dowód tego niezrozumienia okazał się i podczas zabawy tu. towarzystwa, bo, przybywając na tancie kilku dobrze podchmieleńskich młodzieńców, członków ze świeżo założonego „Strzelca”, usiłowali w nietrzeźwym stanie pokazać tu. Wojakom swą energię oraz siłę woli, wykrzykując wiwaty na cześć swej organizacji oraz usiłując kompromitować w różny sposób członków tow. P. W., a nawet bezstronnych urzędników, lecz się zawiedli, bo starsi już członkowie i Wojac, co wojny już przechodzili z tow. P. W., zaśmiali się z tego serdecznie, powodując tych krzykaczy w spokoju do zaniechania planowanego zakłócenia spokoju zabawy wzgl. wywołania awantury, którzyby zapewne i tak nie wyszła na korzyść dla tych członków wzgl. ich towarzystwa strzeleckiego. Wstyd i hańba, jeżeli w jednej miejscowości znajdują się tacy osobnicy, członkowie młodego, jeszcze dotąd niezatwierdzonego urzędowo stow. strzel., którzy śmiało ubliżać wzgl. zohydzać to towarzystwo P. W., do którego i oni poprzednio należeli, lecz obecnie dla jakichś tam osobistych względów czy też zysków, jedno porzucili, a drugie utworzyli.

Po co tu swary i kłótnie, wszak do jednego celu powinniśmy zgodnie zdążyć i pod jednym hasłem „Bóg i Ojczyzna” szczerze i w zrozumieniu nadal pracować.

Obserwator.

### Z Pomorza.

#### Odebrał sobie życie.

**Jaguszewice,** pow. brodnicki. W nocy z niedzieli na poniedziałek odebrał sobie życie wystrzałem z dubeltówki Albin Przyłubski, lat 63. Denat pozostawił list do pani M. T., w którym pisze, że skłonił go do tak rozpaczliwego czynu rozstrój nerwowy.

#### Napad bandycki na handlarza.

**Grudziądz.** Na szosie Radzyn—Grudziądz, napadnięty został przez 2 nieznanymi osobnikami handlarz Rutkowski Bronisław, zamieszkały w Kuntersztynie. Napastalcy oddali do Rutkowskiego z bliskiej odległości jeden strzał, raniąc go w nogę, poczem, zrabowawszy mu 480 zł. gotówki wraz z portfelem skórzanym i zegarek, wartości 80 zł. zbiegli do pobliskiego lasu. Dochodzenia w toku.

#### Tragiczna katastrofa samochodowa.

**Pruszcz,** pow. świecki. Przed 3 dniami w nocy wydarzyła się na szosie, przecinającej tor kolejowy pod Pruszczem, katastrofa samochodowa. Samochód, w którym jechał z Wądowa dr. Studziński z żoną, w chwili, gdy przejeżdżał przez tor kolejowy, najechany został przez pociąg towarowy. Próżd samochodem zawiązał na zderzakach parowozu, a dr. Studziński oraz żona jego wyrzuceni zostali z samochodu. Maszynista natychmiast zatrzymał pociąg. Ofiary wypadku znalezione obok toru. P. drowa Studzińskiego odniosła bardzo poważne obrażenia. Skutkiem zderzenia parowozu z samochodem uległa złamaniu rąk i nóg oraz zgnieceniu klatki piersiowej. W stanie bezzadziejnym odwieziono ją do szpitala. Dr. Studziński odniósł szereg lekkich obrażeń. Samochód został zupełnie zdruzgotany. Tragiczny ten wypadek spowodowany został opieczętością drożnika, który na czas nie zamknął przejazdu. Barjera w chwili przejazdu samochodu przez tor kolejowy nie była zamknięta.

#### Kronika kościelna.

**Pelplin.** J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech powołał ks. ks. wikariuszów: Bolesława Kulitera z Zwiniarza do Cokcyna Polskiego, Aleksandra Lewandzkiego z Tucholi do Nowogoniasta, Alojzego Porzyńskiego z Nowogoniasta do Tucholi, Alojzego Prabuńskiego z Gniewu do Skarszew, Stefana Radkiego z Cokcyna Polskiego do Zwiniarza, Józefa Sobisa z Skarszew do Gniewu.

Jezeli nie masz jeszcze nalepek iluminacyjnych „Pomorz eOjczyzna”, to zwróć się natychmiast do Pow. Kom. Obchodu Dziesięciolecia Niepodległ. — Starostwo pokój nr. 1, który dostarcza takowe po 10 gr za sztukę.

### Z dalszych stron Polski.

#### Igła w pościeli zabiła dziecko. — Straszne skutki nieostrości rodziców.

**Warszawa.** Niezwykłe tragiczny wypadek zdarzył się w mieszkaniu krawca Bromberga.

Podczas ścelenia pościeli dla dziecka skutkiem nieostrości do poduszki dostała się igła.

W nocy 17-miesięczne dziecko zbudziło nagle rodziców głośnym płaczem. Gdy rodzice spostrzegli, że płacz dziecka pochodzi z jakichś nadzwyczajnych przyczyn, ogłębli dokładnie niemowlę i przekonali się, że w kregostupie dziecka tkwi igła, złamana do połowy. Druga połowa igły leżała w pościeli.

Dziecko wskutek straszego wypadku doznało sparalizowania rąk i nóg, a po przewiezieniu do szpitala zmarło przed dokonaniem operacji.

#### Udaremniony, dzięki energii policji, zamach na Bank Polski w Częstochowie.

**Częstochowa.** W związku z aresztowaniem jednego ze sprawców niezwykle zuchwałego włamania do sklepu jubilerskiego w śródmieściu Warszawy, u schwytanego zbrojnego Daszkiewicza znaleziono zagadkowe plany urządzeń sygnalizacyjnych, znajdujących się przy kasie jednej z poważniejszych instytucji bankowych w kraju.

Dzielna policja warszawska w końcu stwierdziła, że znaleziony plan dotyczył urządzeń skarbcza Banku Polskiego w Częstochowie.

Natychmiast wysłano samochodami większy oddział policji do Częstochowy. Policja przybyła w porę, gdyż — jak potwierdziły zebrane przez nią w Warszawie informacje — tylko parę godzin brakowało do ograbienia skarbcza banku.

Oto w domu sąsiednim, a graniczącym przez wspólną ścianę z bankiem, jeszcze przed rukiem odnajeli jacyś podejrzani ludzie mieszkanie, przylegające do ściany.

Zaprowadziwszy tam stały warsztat, poczęli systematycznie rozbiierać ścianę, łączącą ich mieszkanie ze skarbcem banku. Ścianę rozebrali tak dalece, że z ich pokoju widać było stalowy pancierz skarbcza, który zamierzali rozciąć przy pomocy narzędzi tlenowo-acetylenowych.

W chwili, gdy agenci śledczej policji warszawskiej tam wkroczyli, wszystko było w toku. Płonienie aparatów tlenowych liżały już stal skarbcza.

Niespodziewana wizyta agentów i policji mund., która zawczasu skonsygnowana, otoczyła cały dom i ulicę, skonstruowała włamywaczy. Aresztowane ich wraz z licznymi pomocnikami i zakutych w kajdanki odstawiono do więzienia.

W skarbczu znajdowało się 20 milionów złotych.

#### Fanatyzm religijny. — Oplakane skutki zmyślonego snu.

**Dubno.** We wsi Zabokrzyki, pow. Dubno, córka miejscowego handlarza, odznaczająca się wybitną urodą, Sura, zakochała się w pewnym chrześcijanie, który odwzajemnił jej miłość tak, że młodzi postanowili się poobrać.

Gdy ojciec jej, bardzo pobożny żyd, wyspiewował, iż udaje się ona często na schadzki z ukochanym, postanowił przeszkodzić młodym za wszelką cenę. Nie chcąc działać w sposób gwałtowny, aby nie wywołać tem większego oporu ze strony córki, obmyślił inny sposób.

Oto pewnego dnia, udając, że jeszcze śpi, poczęł mówić przez sen, jakoby ukazał mu się duch jego zmarłego ojca, który powiedział, że jeśli Sura wyszła zamąż za chrześcijanina i zmieniła religię, spadną na rodzinę wielkie nieszczęścia.

Naiwna jeszcze dziewczyna, usłyszawszy te bredzenia ojca, tak się przejęła jego rzekomym „snem”, iż pełna przerażenia przyrzekła zerwać z ukochanym. Nie tak to łatwo jednak jej przyszło, gdyż po paru dniach rzuciła się w zamiarze samobójczym do rzeki i utonęła.

Ciało nieszczęśliwej ofiary swą miłościę wywołano w jakiś czas potem z wody i pochowano na miejscowym cmentarzu.

#### Znów krwawy ślad upiora z Düsseldorfu.

**Kilonja.** Tajemniczy morderca, który grasuje pod nazwiskiem „upiora z Düsseldorfu”, widocznie przez okres ostatniego miesiąca czuł się skrepowany w swojej zbrodniczej działalności tem, że niemal cała policja niemiecka została skonsygnowana, aby doprowadzić do jego ujęcia.

Po miesiącu jednak niefortunnym wysiłków policji — upiór z Düsseldorfu dał znak życia.

Oto wczoraj w lasach nadreńskich znaleziono 19-letnią dziewczynę Edith Marberg, przywiązaną do drzewa i śmiertelnie poranioną. Rany wskazują, że zbrodnia dokonana została na tle seksualnem.

Po wykryciu zbrodni oddziały policji i wojska przy pomocy ludności miejscowej urządziły samotną oblawę na zbrodniarza w lasach. Niestety, dotychczas oblawa nie przyniosła pożądanego skutku.

#### Wallace o zbrodniarzu z Düsseldorfu.

Znany autor powieści kryminalnych Edgar Wallace, który przyjechał do Niemiec, zainteresowany tajemniczymi morderstwami w Düsseldorfie, w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że po zbadaaniu całokształtu materiału, doszedł do przekonania, iż mordercą jest rysownik gazetowy. Nie jest on wcale umysłowo chory, jak ogólnie przypuszczają, lecz jego patologia opiera się na chęci zwrócenia na siebie uwagi, co zdaniem pisarza, skłoni go jeszcze do dalszych morderstw oraz do przysłania informacji dziennikowi, w następstwie czego zostanie ujęty. Wallace określił mordercę na 35 lat. Mieszka on nadal w Düsseldorfie i posiada własny samochód. Pochodzenie niemieckie mordercy jest dla Wallace'a wątpliwe.

#### Stahlhelmowcy działają zgodnie z komunistami.

Komuniści zwołali do Oliwy wiec bezrobotnych, na którym zebrano się około 800 bezrobotnych, z Oliwy — tylko 150. Wśród nich zauważono nadmiar cały szereg stahlhelmowców. — Poseł komunistyczny do sejmiku gdańskiego, Opitz, wygłosił przemówienie, prorokując rychłą rewolucję światową, wymyślał wszystkim imperialistom, za wyjątkiem moskiewskich i gromił socjalistów, w końcu wybrano komisję, złożoną z bezrobotnych, do której też weszli, oprócz komunistów, stahlhelmowcy. Zebranie zostało zamknięte wezwaniem przewodniczącego, aby rozbił niekomunistyczne związki zawodowe.



## Ostatnie wiadomości.

Jeden z b. obrońców Lwowa uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Lwów. Donoszą z Kołomyj, że podpułkownik 45 pułku piechoty, p. Stanisław Kryslk, w czasie manipulacji z rewolwerem, który puścił, otrzymał postrzał w kość paclerzową, na skutek czego zmarł. Zmarły urodził się w r. 1895, brał czynny udział w akcji niepodległościowej, uczestniczył we walce o Lwów. Pogrzeb jego odbył się dziś. Pochowany został na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Jeszcze w sprawie tajemniczego zniknięcia gen. Kutiepowa.

Paryż. „Le Matin“ donosi, że obecny zastępca zaginionego generała Kutiepowa, gen. Miller, kategorycznie zaprzecza wieściom, rozszerzonym przez władze sowieckie, jakoby Związek b. kombatantów rosyjskich w Paryżu planował zamach na ambasadę sowiecką w Paryżu. Przeciwnie, organizacja czyni wszystko, co może, w celu uspokojenia wzburzonych tajemniczym zniknięciem gen. Kutiepowa umysłów.

Związek b. kombatantów rosyjskich zakłada protest przeciw porwaniu gen. Kutiepowa.

Białogród. W związku ze zniknięciem gen. rosyjskiego Kutiepowa Związek b. kombatantów rosyjskich w Białogrodzie odbył zebranie, na którym uchwalono protest przeciw porwaniu przez agentów sowieckich gen. Kutiepowa. Równocześnie urządzona składka dała 5 tys. dynarów, które posłano do związku b. kombatantów rosyjskich w Paryżu na poszukiwanie sprawców zamachu na gen. Kutiepowa.

Możliwość zwołania seboru powszechnego.

Rzym. „Z Citta del Vaticano“ donoszą o możliwości zwołania seboru powszechnego na mocy bulli papieskiej. Ostatni sobór odbył się w r. 1869. Od tego czasu Stolica Apostolska na skutek istniejących warunków, spowodowanych zaborem Państwa Kościelnego, uważała zwołanie seboru za niemożliwe. Obecnie po zawarciu układu laterańskiego uważa Ojciec św. warunki do zwołania seboru za możliwe. Potrzebę takiego seboru uznał już papież Pius XI. w swej pierwszej bulli. Pierwszym celem zwołania seboru byłaby akcja pokojowa za zgodnym współzyciem wszystkich narodów drugim ogłoszenie dogmatu o Wniebowzięciu Najśw. M. Panny.

## Rząd sowiecki fałszuje na wielką skalę dolary i funty.

Państwowa drukarnia Sowietów fabrykowała miljarde fałszywych banknotów. — Sowiety zalały cały świat fałszywymi dolarami.

Berlin. Dzisiejsza rozprawa w procesie przeciwko fałszerzom czerwońców obfitowała w szereg niezwykle sensacyjnych szczegółów.

W toku rozpraw niezwykle poruszenie wywołało wystąpienie obrońcy Bera, który w imieniu podsądnych Sadakieziszwilięgo i Karumidze odczytał obszerną deklarację, zawierającą szereg niebywałych oskarżeń pod adresem rządu sowieckiego. Oskarżenie twierdzi, że rząd sowiecki od początku swego istnienia uprawiał na szeroką skalę fałszerstwo waluty zagranicznej. Już w roku 1928 „Politbiuro“ opracowało szczegółowy plan puszczania w obieg większej ilości fałszywych funtów angielskich oraz dolarów am. i meksykańskich.

Wykonanie tego planu powierzono 3 funkcjonariuszom „Politbiura“ Kaganowiczowi, Jarowskiemu i sekretarzowi WCIK'a Dnukidzemu. Fałszyfikaty użyte były miały na finansowanie akcji wojennej w Chinach; fałszyfikaty wykonywano w państwowej drukarni w Leningradzie już na przełomie roku 1928/29. Wielką ilość fałszyfikatów wysłał rząd sowiecki gen. Fengowi do Mongolji.

W lrkucku zdeponowano wielkie przesyłki fałszywych banknotów angielskich i amerykańskich, przeznaczonych na cele akcji wojennej. Ponadto rząd sowiecki puszczal w obieg wielkie ilości fałszywych banknotów do Sjamu, Indyj, Mezopotamji, Syrii, Palestyny, Połudn. Ameryki, Meksyku i kolonij afrykańskich.

Począwszy od 1929 roku, Sowiety poczęły rozpozszechniać fałszywe banknoty w państwach euro-

pejskich — Niemczech, Holandji, Włoszech i Grecji. Przedstawiciel finansowy Sowietów w Londynie, Belgard, został odwołany ze swego stanowiska do Moskwy i tam na podstawie wyroku „Czeki“ zastrzelony, ponieważ wzbraniał się przykładać ręki do akcji fałszerstwa. Zona jego zmarła wskutek otrucia wśród tajemniczych okoliczności.

Wykryte ostatnio fałszyfikaty dolarów, które zalewają świat, pochodzą, jak twierdzi oskarżenie, z tego samego źródła sowieckiego. To ostatnie twierdzenie wywołało wśród obecnych na sali niebywałe poruszenie.

## Bank Polski wstrzymuje zakup banknotów studolarowych.

Na skutek zarządzenia dyrekcji kasa głównego oddziału Banku Polskiego, jak i kasy oddziałów prowincjonalnych, wstrzymały wymianę i zakup 100-dolarowych banknotów Stanów Zjednoczonych A. P., noszących wizerunek Benjamina Franklina. Zarządzenie to spowodowane zostało względami ostrożności, ponieważ jest rzeczą trudną odróżnić fałszyfikaty dolarowe, jakie ostatnio wykryte zostały na rynku pieniężnym zagranicą. Natomiast Bank Polski przyjmować będzie nadal tego rodzaju banknoty do inkasa, t. j. przysyłać je będzie na koszt klientów do wymiany w skarbcach emisyjnych amerykańskich instytucji finansowych i będzie wypłacać ich równowartość, o ile przedstawione banknoty okażą się autentyczne.

## Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W środę 5 lutego rb. o godz. 20-ej (8) na małej sali hotelu Polskiego odbędzie się miesięczne zebranie. K. S. „Sparta“.

Nowemiasto. Tow. Pań Mił. św. Wincentego á Paulo: Posiedzenie miesięczne odbędzie się dnia 6. bm. o godz. 5-tej w lokalu Ochronki. Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. wszystkich inwalidów wojennych i wszystkich wdów po poległych wojakach i sierot, odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lutego o godz. 1 po poł. w szkole miejskiej. Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Małe Bałówki. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dn. 9 bm. o godz. 16-tej po południu u p. Oczkowskiego w oberży.

Omawiane będą bardzo ważne sprawy, dlatego uprasza się o przybycie wszystkich członków. Ponieważ zamierzamy założyć Sekcję Przysp. Roln. wobec tego prosimy o przybycie młodzieży wiejskiej. Zarząd.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 3 2.  
Zyto 22.00—22.50  
Pszonica nowa 34.50—35.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.  
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.



Dnia 3-go lutego 1930 r. zasnął w Bogu, zaopatrzonej Sakramentami św., nasz ulubiony kolega s. p.

**Jan Jaworski**  
uczeń kursu V. Państw. Sem. Naucz. w Lubawie.  
Cześć Jego pamięci!  
Koledzy kursu V.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**  
W sobotę, dnia 8-go bm. o godz. 10-tej przed połud. sprzedawać będą w Lubawie przy Rynku nr. 21 za gotówkę najwięcej dającymu:  
1 forteplan, 1 motocykl „Wanderer“, różne meble, urządzenie składowe, większą ilość konfekcji, jak piasezce damskie, ubrania męskie i dziecięce, kurtki, bieliznę, fartuchy, firany, piasezce gumowe, materjały męskie i damskie, sukna, sukna spodniowe, podszewki, woale i rozmaite inne towary białe.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**  
W piątek, dnia 7. II. rb. o godz. 11 przed południem będą sprzedawać w Nowemmieście na Rynku za gotówkę najwięcej dającymu:  
1 zegarek (double) męski z łańcuszkiem i 1 torebkę damską.

Nowemiasto, dnia 5 lutego 1930 r.  
Mazanowski, kom. sądowy.

**Dobrowolna licytacja na drzewo opałowe**  
odbędzie się w sobotę, dnia 8-go bm. o godz. 10,30 przed poł. w Tylicach u p. Plietta w oberży. Sprzedawać będą 100 mtr. szczap olaszowych i 40 gromad gałęzi. Warunki sprzedaży ogłoszone będą przed licytacją

Władysław Idziak, Kuligl.

**Przetarg przymusowy.**  
W czwartek, dnia 6. II. rb. o godz. 11 sprzedawać będą na Placu Hallera w Lidzbarku najwięcej dającymu za gotówkę:  
1 zegar ścienny, 1 kredens, 1 bufet, 1 leżanka, 1 serwis do kawy.

Lidzbark, dnia 3 lutego 1930 r.  
Zamojski, komornik sądowy.

437.  
**Przymusowy przetarg.**  
W piątek, dnia 7-go lutego rb. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będą w Sugajnie najwięcej dającymu za gotówkę:  
**4 prosięta i 1 maciorę.**  
Lidzbark, dnia 3-go lutego 1930 r.  
Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

781.  
**Przymusowy przetarg.**  
We wtorek, dnia 8. II. rb. o godz. 11 sprzedawać będą we Wlewsku najwięcej dającymu za gotówkę:  
**1 maszynę do pisania i 1 biurko.**  
Zbiórka kupców w majątku.  
Lidzbark, dnia 3 lutego 1930 r.  
Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

450.  
**Przymusowy przetarg.**  
W sobotę, dnia 8-go lutego rb. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będą w Radoszkach, obok stacji, najwięcej dającymu za gotówkę:  
**1 umywalkę.**  
Lidzbark, dnia 3-go lutego 1930 r.  
Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

753.  
**Przymusowy przetarg.**  
We wtorek, dnia 11. II. rb. o godz. 10 sprzedawać będą na Placu Hallera w Lidzbarku najwięcej dającymu za gotówkę:  
**1 biurko dębowe.**  
Lidzbark, dnia 3 lutego 1930 r.  
Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

**Obwieszczenie o licytacji.**  
Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy na zasadzie instrukcji o przymusowym ściąganiu państw. podatków i opłat podaje do wiadomości ogólnej publicznej sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, która odbędzie się dnia 13 lutego 1930 r. o godz. 14 na rynku w Lidzbarku celem pokrycia zaległości podatkowych:  
20 włader cynowych, 2 wanny cynowe, 4 kotły, 1 biurko, 1 garnitur klubowy, 2 kompl. jadalnie, 1 szafka kuchenna, 2 kanapy, 2 wozy roboce i 1 lustro.  
Zajęte przedmioty mogą reflektanci oglądać na pół godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy.

Poszukuję od 15 lutego rb. sumienną gospodynię pod dyspozycję, znającą się na gotowaniu, prasowaniu i hodowli drobitu. Również od 1 kwietnia 30 r. kowale-maszynistę i fornala z zaciąganiem.

Wacław Żuralski, Wałdyki, pow. Luoawa.

**Służące**  
do wszelkich prac domowych i kuchni poszukuję od zaraz lub później.

RADOMSKA, NOWEMIASTO, Księgarnia, ul. Kościelna 1.

Za tak licznie nadesłane nam życzenia i telepramy z okazji ślubu naszego, składamy wszystkim na tej drodze najserdeczniejsze

**podziękowanie.**  
Janostwo Dąbrowscy, z domu Rudzińska.  
Pacłowo, w lutym 1930 r.

**Obelge,**  
rzuconą na p. J. M. z Bratjana, odwołuję.  
A. P.

**Drzewo**  
opałowe i budulcowe  
drażni, brzoza użytkowa dla kołodziej i drażni na dyszle.  
poleca  
**Maj. Bagno,**  
p. Jamielnik.

Kupuje się każdą ilość  
**kartofli**  
fabrycznych.  
**Majątek Mszanowo.**  
**WÓZ**  
do wyjazdu jesienowy na sprzedaż.  
F. Kilian, LIPINKI, pow. lubawski.

**Ciągnięcie**  
IV klasy 20-tej Loterii Państw.  
odbędzie się publicznie  
w czwartek i w piątek  
6-go i 7-go b. m.  
o godz. 8.30 rano w Warszawie.  
Kto więc jeszcze nie odnowił swego losu lub chciałby nabyć sobie los do IV-tej klasy, powinien natychmiast zwrócić się do  
**kolektury „Drwęca“ w Nowemmieście, w Lubawie i Lidzbarku.**

**Kółko Rolnicze Małe Bałówki**  
urządza dnia 9 lutego rb. od godz. 17-tej na sali p. Oczkowskiego  
**ZABAWĘ**  
taneczną, na którą uprzejmie zaprasza  
Zarząd.

**GORZELANY**  
żonaty, kwalifikowany, mogący wykazać się kursami prof. Dr. Delbücka w Berlinie, dyplomem Nauk. Org. Gorzeln. — oboznany z kęsięgownością — zamierza zmienić posadę na stałą we większej gorzelnii.  
Łaskawe oferty proszę skierować pod N. O. G. do ekspedycji „Drwęcy“ w Nowemmieście.  
**Dobrze utrzymany garnitur skonksowy tanio sprzedam.**  
Gdzie? wskaże filja „Drwęcy“ w Lubawie.